

# Ofelia, Osiem gwiazd (Iga)

Usłyszałeś krzyk  
Nie posłucha cię nikt  
Kiedy w żyłach płynie nam miłosny potok  
On i on  
No i jeszcze tamte dwie  
Chociaż wolisz, gdy końcówki są jego  
Co do tego, nasz kolego  
Nie przystoi mieszać nam się tu  
Dawno temu już mówiłam  
Chyba nikt buziaków nie śle w twoją stronę  
Zazdrość. bo obściskuje fajnie, czule  
Chciałbyś też więc wyraz twarzy masz niemiły  
Niebezpiecznie jest żyć bez serca bijącego  
Deszcz i słońce, ty się serio boisz tego  
Osiem nad nami gwiazd  
Galaktycznym dywanem lecimy razem  
O miłość grać  
Ciało z ciałem namiętnie tęczowym zastępem  
Gorąc parzy dzisiaj twoją twarz  
Chciałbyś z nami kochać, ale strach  
Osiem nad nami gwiazd  
Krzyczę głośno, bo wierzę w miłość, nie w ciebie  
Niebezpieczny czas, bo z kosmosów leci odsiecz, pomoc tym co chcą kochać po swojemu  
Sława zła  
Ponad Wisłą, ktoś się miesza, czepia się sektora miłosnego  
I przybyła Pani z Wenus, co zadanie dobrze swoje zna  
Rozkochała bez pamięci i zabrała wroga poza teren ziemi  
Setki lat... Świetlnych dzielą nas od niego  
Zrozum, "kochać" to jest słowo dla każdego...  
Słuchaj tam na stadionie dziś ktoś krzyczy  
Wolne słowo, wolna miłość, tu jest niebo...  
Osiem nad nami gwiazd  
Galaktycznym dywanem lecimy razem  
O miłość grać  
Ciało z ciałem namiętnie, tęczowym zastępem  
Gorąc parzy dzisiaj twoją twarz  
Chciałbyś z nami kochać, ale strach  
Osiem nad nami gwiazd  
Krzyczę głośno, bo wierzę w miłość, nie w ciebie